

Arkadiusz Fluder, to piłkarz młodego pokolenia, który gra w Sparcie Paczków. Był już testowany przez takie kluby, jak Ruch Zdzieszowice i Odra Opole. - Na pewno, jeżeli pojawi się taka możliwość będę chciał spróbować – mówi, gdy pytam go, czy chciałby trafić do klubu z wyższej ligi. Dodaje jednak, że cieszy się, że może grać w swoim mieście.

Jakbyś przedstawił piłkarza Arkadiusza Fludera?

Arkadiusz Fluder: - Piłka to moja pasja, lubię spędzać czas na boisku. Piłkarze grają na najwyższym poziomie, więc wydaje mi się, że to słowo do mnie, póki co nie pasuje, zostanmy więc, że jestem kopaczem.



mojewielkiemecze.wodip.opole.pl

Grałeś dotychczas tylko w dwóch klubach, ale co pół roku starasz się trafić do klubu z dużo wyższej półki. Opowiedz coś o tych swoich próbach.

- Staram się realizować swoje marzenia, aby trafić kiedyś do klubu z wyższej ligi. Zdaję sobie jednak sprawę, że długa droga przede mną. Będąc na testach w Odrze Opole i w Ruchu Zdzieszowice poznałem wielu doświadczonych i utalentowanych zawodników, od których zawsze można się czegoś nauczyć.

Jakie nadzieje wiążesz z obecnym sezonem i jak widzisz swoją rolę w Sparcie Paczków?

- Chcę rozegrać jak najwięcej minut na boisku i pomóc kolegom, którzy zawsze dają z siebie tyle ile mogą. Ja też chcę dołożyć coś od siebie. W drużynie jest dobra atmosfera. Nie ma podziału w drużynie na zawodników podstawowych i rezerwowych. Każdy może zagrać w pierwszym składzie i każdy może usiąść na ławce. Na pewno w Sparcie czuję się bardzo dobrze i cieszę się że mogę grać u siebie w mieście.

Sparta obecnie zajmuje miejsce w środku tabeli. Jaki macie cel na ten sezon?

- Chcemy skoncentrować się na dobrej grze oraz wywalczyć sobie miejsce w pierwszej czwórce.

Jak oceniasz występ Sparty w Kędzierzynie? Jak oceniasz w nim swoją grę?

- Wyszliśmy na ten mecz bardzo zmobilizowani, zagraliśmy dobre spotkanie na ciężkim terenie. Oczywiście błędów się nie ustrześliśmy, ale one będą się pojawiać, ponieważ nie jesteśmy profesjonalistami. Swojej gry nie będę oceniał, ponieważ uważam, że zawodnik nie powinien sam siebie oceniać, bo byłoby to nieobiektywne. Są od tego trenerzy, kibice i ludzie, którzy znają się na piłce. Zawodnik może sam sobie zrobić rachunek sumienia, ale tak, aby nikt o tym nie wiedział.

Czy mecz z Chemikiem był szczególny, bo jest to drużyna, która ma najgłośniejszy doping w tej lidze? Czy was ten doping mobilizował, czy powodował większy stres?

- Doping kibiców Chemika nie miał wpływu na nas. Nie byliśmy zestresowani. Dodam, że przyjemnie się gra, jak ktoś dopinguje. Nasza mobilizacja wzięła się z tego, że ciężko przepracowaliśmy zimę i byliśmy głodni ligowych meczów. Chemik powinien być dumny ze swoich kibiców, którzy wspierają ich zespół.

Czy po skończonym sezonie będziesz szukał klubu z wyższej ligi?

- Póki co koncentruje się na treningach i obecnym sezonie. Na pewno, jeżeli pojawi się taka możliwość będę chciał spróbować.

Jakie wydarzenie z Twojej kariery utkwiło Ci najbardziej w pamięci? Na kogo

ciekawego natknąłeś się w trakcie gry w piłkę?

- Kariera, to zbyt wiele powiedziane, ale przygoda, to bardziej właściwe określenie. Największe wrażenie wywarł na mnie sparing z Lechem Poznań, kiedy grałem jeszcze w Pomologii. Myślę, że każdy, kogo spotkałem dzięki piłce, był wyjątkowy na swój sposób.

Jak wspominasz swój pobyt w szkole piłkarskiej w Prószkowie?

- Wypowiem się tylko pod kątem sportowym, ponieważ zarzucono mi ostatnio, że już zapomniałem, jak to narzekałem na szkołę i internat. Mam swoje zdanie na ten temat, ale zachowam to dla siebie. Treningi stały na wysokim poziomie. Zawsze były zaplanowane od A do Z. No i co bardzo istotne, była możliwość sprawdzenia się z zawodnikami spoza granic województwa oraz z zagranicy.

Czy grałeś w reprezentacjach młodzieżowych województwa opolskiego?

- Tak grałem w roczniku 93 . Mieliśmy bardzo dobrą ekipę, natomiast jakoś nie przekładało się to na wyniki w lidze. Ale w szatni, jak i poza nią, humory zawsze nam dopisywały.

Twoim kolegą jest Lukas Klemenž. Jak oceniasz jego piłkarskie umiejętności i jak widzisz jego piłkarską przyszłość?

- Lukas to bardzo utalentowany zawodnik. Myślę, że to tylko kwestia czasu, kiedy upomni się o niego zespół z Ekstraklasy. Ja mu życzę przede wszystkim zdrowia i żeby mu się udało osiągnąć to, o czym marzy.

Dokąd sięgają Twoje piłkarskie ambicje?

- Nie chcę realizować chorych ambicji, że za wszelką cenę muszę grać zawodowo. W piłkę gram, ponieważ to kocham i lubię poświęcać temu czas. Natomiast zawsze są marzenia, które warto mieć, bo mogą się kiedyś spełnić, ale muszą być poparte ciężką pracą na treningach.

Jak zabezpieczasz się na wypadek, gdybyś nie utrzymywał się z grania w piłkę?

- Póki co studiuję fizjoterapię na PMWSZ w Opolu. Chcę również iść na WF na Politechnikę Opolską i kształcić się w kierunku trenerskim.

{jcomments on}